

*Sygn. akt VI ACa 1702/14*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 20 listopada 2015 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący – Sędzia SA Marcin Strobel*

*Sędziowie: SA Ewa Klimowicz - Przygódzka (spr.)*

*SO (del) Marcin Łochowski*

*Protokolant: Katarzyna Łopacińska*

*po rozpoznaniu w dniu 20 listopada 2015 r. w Warszawie*

*na rozprawie*

*sprawy z powództwa G. G.*

*przeciwko (...) S.A. w W.*

*o zapłatę i ustalenie*

*na skutek apelacji pozwanego*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 24 lipca 2014 r.*

*sygn. akt XXV C 677/11*

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz G. G. kwotę 1800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

*VI ACa 1702/14*

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził na rzecz powódki G. G. od (...) SA w W. m.in. kwotę 40 000 zł. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 III 2011 r., tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez nią w związku z wypadkiem komunikacyjnym z dnia 18 VII 2010 r..

Z ustaleń sądu I instancji jakie legły u podstaw tego rozstrzygnięcia wynikało, że w dniu 18 VII 2010 r. miał miejsce wypadek, spowodowany przez kierowcę pojazdu ubezpieczonego w zakresie polisy OC w (...) S.A. w W., obecnie działającym pod firmą (...) SA w W. Powódka uczestniczyła w tym zdarzeniu jako pasażerka pojazdu kierowanego przez sprawcę. Doznała licznych obrażeń ciała. Ponieważ była wówczas w ciąży nie miała zapiętych pasów bezpieczeństwa.

Bezpośrednio po wypadku została przewieziona do Wojewódzkiego Szpitala (...) w L., gdzie przebywała w okresie od 18 VII 2010 do 13 VIII 2010 r.. Stwierdzono u niej powypadkowe obrażenia ciała w postaci: urazu wielonarządowego,

wstrząśnienia mózgu, złamania wyrostków kolczystych (...), złamania wieloodłamowego łopatki lewej, złamania I, II, II żebra po stronie lewej, złamania części bocznej i podstawy prawej kości krzyżowej, kości łonowej, kulszowej oraz poronienie. Przez pierwsze trzy tygodnie po wypadku stosowano leczenie zachowawcze - unieruchomienie w pozycji leżącej, następnie wdrożono pionizację. Przy wypisie zalecono powódce dalszą rehabilitację.

Następnie w okresie od 3 do 30 X 2010 r. poszkodowana przebywała w NZOZ (...) S.A. w K.. W trakcie trwania tej hospitalizacji stwierdzono u niej uciskową bolesność miednicy w płaszczyźnie strzałkowej i poprzecznej, ograniczenie odwiedzenia w stawie ramienno - łopatkowym lewym.

W dalszej kolejności powódka w okresie od 21 III do 22 IV 2011 r. była hospitalizowana na Oddziale (...) w Samodzielnym Publicznym Szpitalu (...) w O., z rozpoznaniem nabytego zniekształcenia miednicy .

Trwały uszczerbek w jej stanie zdrowia wywołany w następstwie wypadku wynosi 50 % z przyczyn ortopedycznych i 5% z przyczyn neurologicznych.

Pismem z dnia 19 VIII 2010 r. powódka zgłosiła pozwanemu ubezpieczycielowi szkodę, domagając się m.in. przyznania na jej rzecz kwoty 90 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

W dniu 6 X 2010 r. pozwany wypłacił poszkodowanej tytułem zadośćuczynienia kwotę 10 000 zł. Pismem z dnia 22 XI 2010 r. powódka rozszerzyła żądanie zapłaty zadośćuczynienia do kwoty

130 000 zł.

Dnia 28 XII 2010 roku pozwane Towarzystwo (...) wypłaciło powódce m.in. kwotę

20 000 zł tytułem dalszego zadośćuczynienia. W odpowiedzi na powyższą wypłatę pismem z dnia 14 I 2011 roku strona powodowa podtrzymała dotychczasowe roszczenia.

W dniu 23 II 2011 roku strona pozwana wypłaciła powódce dodatkowe kwoty, ale tytułem zwrotu kosztów opieki oraz dojazdów do placówek medycznych.

Dnia 10 III 2011 roku pozwany dokonał na rzecz powódki wypłaty kolejnej kwoty 30 000 zł tytułem dopłaty do zadośćuczynienia za cierpienia wywołane zdarzeniem z dnia 18 VII 2010 r. Ubezpieczyciel tym samym ostatecznie ustalił należne powódce w oparciu o art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie na kwotę 60 000 zł..

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynikało ponadto, że powódka w chwili wypadku miała 17 lat i uczęszczała do I klasy Liceum Ogólnokształcącego. Była osobą całkowicie sprawną fizycznie. Miała 2 letniego synka, którym zajmowała się. Przez dłuższy czas po wypadku całkowicie była zależna od pomocy osób trzecich. Obecnie jest osobą samowystarczającą, ale i tak nadal korzysta z pomocy rodziców z którymi mieszka. Po wyjściu ze szpitala powódka poruszała się na wózku inwalidzkim, po kilku miesiącach rehabilitacji zaczęła poruszać się o kulach. Natężenie dolegliwości bólowych w ciągu kilku pierwszych tygodni od wypadku było znaczne, wraz z upływem czasu dolegliwości te ulegały stopniowemu zmniejszaniu się, ale nie ustąpiły całkowicie. Pomimo upływu czasu powódka nadal odczuwa bóle, na które zażywa leki przeciwbólowe. Są to okresowe kurcze w obrębie kończyn dolnych, bóle w kręgosłupie piersiowym z odczuwaniem przeczulicy w miejscu złamania wyrostków, bóle w okolicy łopatki lewej, bóle w okolicy krzyżowej. Dolegliwości odkręgosłupowe wymagają okresowych kontroli ortopedycznych i neurologicznych, w razie ich zaostrzenia może być konieczna farmakoterapia i fizjoterapia. Po zdarzeniu powódka była konsultowana psychiatrycznie, stwierdzono u niej wówczas zaburzenia adaptacyjne. Borykała się także z problemami ze snem, budziła się w nocy z krzykiem z powodu koszmarów, dlatego została objęta pomocą lekarza psychiatry. W sferze intelektualno - poznawczej powódka funkcjonuje przeciętnie. Prezentuje ukształtowanie cech typu infantylnego neurotycznego regresu do stanu dziecięcego oglądu rzeczywistości jej otaczającej. Wypadek oraz strata dziecka powodują u niej zaburzenia adaptacyjne typu lekowo depresyjnego. Stan taki wymaga wsparcia i pomocy psychologicznej w systemie ambulatoryjnym.

Powódka posiada orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności i całkowitej niezdolności do pracy.

Poszkodowana pozostaje pod opieką ortopedy, neurologa, psychiatry i traumatologa. Przyjmuje leki psychotropowe i przeciwbólowe. Ma drobną bliznę pod dolną wargą i od strony wewnętrznej, drobne blizny w okolicy barku prawego, na barku lewym okrągłą bliznę o średnicy ok. 1,5 cm, 4 drobne blizny ponad piersią prawą, liniową bliznę długości 4 cm wzdłuż talerza biodrowego po stronie lewej i bliznę w okolicy kości krzyżowej po stronie prawej (tkliwa na ucisk z dolegliwościami bólowymi w tej okolicy podczas oddawania stolca).

Synkiem powódki zajmują się jej rodzice, stanowiący dla dziecka rodzinę zastępczą. W dacie zdarzenia powódka znajdowała się w 14 tygodniu kolejnej ciąży, z powodu której była dwukrotnie hospitalizowana, tym niemniej została wypisana do domu w stanie dobrym z ciążą zachowaną. W wyniku wypadku doszło do poronienia. Obecnie, gdyby powódka zdecydowała się na zajście w kolejną ciążę byłoby to duże obciążenie dla jej kręgosłupa. Przebyte złamania miednicy byłyby wskazaniem do zakończenia ewentualnej następnej ciąży cesarskim cięciem.

Jako podstawę powyższych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy wskazał złożone do akt dokumenty, zeznania świadków oraz wyjaśnienia powódki, a także opinie biegłych lekarzy wydane w niniejszej sprawie.

Mając powyższe na uwadze uznał, iż rozstrzygnięcie zaistniałego w sprawie sporu sprowadzało się do oceny zakresu doznanej przez powódkę szkody niemajątkowej jak i majątkowej, ponieważ pozwany nie kwestionował co do zasady swojej odpowiedzialności wynikającej z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 V 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. nr 124 z 2003 r., poz. 1152 z późn. zm., zwaną dalej ustawą o ubezpieczeniu obowiązkowym), twierdził jednak, iż zaspokoił już w całości wynikające ze zdarzenia z dnia 18 VII 2010 r. roszczenia powódki.

Sąd I instancji nie podzielił powyższego stanowiska uznając, iż przyznane powódce w oparciu o art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. zadośćuczynienie za cierpienia fizyczne i psychiczne doznane wskutek wypadku, było zaniżone. Zwracał uwagę na funkcję kompensacyjną tego świadczenia. Podnosił, iż okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia pieniężnego jak i kryteria ich oceny powinny być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego, że zgodnie z wypracowaną linią orzecznictwa przy ustaleniu wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia należy mieć na uwadze stopień i czas trwania cierpień psychicznych i fizycznych, trwałość skutków czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, a także przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody. Zadośćuczynienie powinno uwzględniać przy tym nie tylko krzywdę istniejącą w chwili orzekania, ale również taką, którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno odczuwać oraz krzywdę dającą się z dużym prawdopodobieństwem przewidzieć.

Kierując się powyższymi wskazówkami przy ustalaniu wysokości należnego powódce zadośćuczynienia sąd I instancji wziął przede wszystkim pod uwagę ogrom doznanych przez nią cierpień fizycznych. Podnosił, iż w wyniku wypadku doszło u poszkodowanej do ciężkiego urazu wielonarządowego - wstrząśnienia mózgu, licznych powyżej opisanych złamań oraz do poronienia. Uszczerbek na zdrowiu jaki powódka doznała w wyniku obrażeń doznanych na skutek wypadku z dnia 18 VII 2010 roku wynosi łącznie 55%. Bezpośrednio po wypadku poszkodowana trafiła do szpitala, gdzie została poddana zabiegom, a następnie rehabilitacji i kolejnym hospitalizacjom. W początkowym okresie była nieprzytomna - utrzymywano ją w śpiączce farmakologicznej. Następnie przez trzy tygodnie po wypadku stosowano leczenie zachowawcze - unieruchomienie w pozycji leżącej, później rozpoczęto pionizację. Wdrożone leczenie i rehabilitacja nie przywróciły jednak poszkodowanej pełnej sprawności fizycznej sprzed wypadku. Po wyjściu ze szpitala powódka poruszała się na wózku inwalidzkim, przez dłuższy czas była całkowicie zależna od pomocy osób trzecich. Po kilkumiesięcznej rehabilitacji zaczęła poruszać się o kulach. Pomimo upływu czasu powódka nadal odczuwa bóle, na które zażywa leki przeciwbólowe. Dolegliwości odkręgosłupowe wymagają okresowych kontroli ortopedycznych i neurologicznych, a w razie zaostrzenia tych dolegliwości może być konieczna farmakoterapia i fizjoterapia. Pomimo długofalowej rehabilitacji powódka nie może prowadzić takiego stylu życia, jaki prowadziła przed wypadkiem. Problem stanowią dla niej zwykłe czynności dnia codziennego, jak ubieranie się czy umycie, a tym bardziej powódka nie jest w stanie samodzielnie zaopiekować się swoim małoletnim synem. Skutki wypadku rozciągnęły się

także na inne dziedziny życia powódki - pomimo młodego wieku nie jest ona zdolna do pracy. Przez dłuższy czas poszkodowana bała się podróżować samochodem, miewała koszmary. Stwierdzono u niej zaburzenia adaptacyjne typu lekowo depresyjnego. Stan taki wymaga wsparcia i pomocy psychologicznej w systemie ambulatoryjnym. Ponadto powódce towarzyszy świadomość, że wypadek spowodował trwałą niemożność wykonywania wszystkich normalnych aktywności życiowych, które wymagają sprawności ruchowej. Sąd Okręgowy podnosił, iż normalną kolejną rzeczą jest, że powódka po osiągnięciu pełnoletniości powinna się usamodzielnić, pójść do pracy czy kontynuować naukę, a przede wszystkim zadbać o przyszłość swojego dziecka. Jednak z uwagi na stan zdrowia nadal zamieszkuje z rodzicami, jest niezdolna do podjęcia zatrudnienia, a wychowaniem i opieką nad jej synkiem de facto zajmują się jej rodzice, ustanowieni rodziną zastępczą dla małoletniego.

Mając powyższe na uwadze sąd I instancji uznał, że odpowiednią kwotą należnego poszkodowanej zadośćuczynienia będzie kwota 100 000 zł, w związku z czym za zasadne uznał żądanie powódki zasądzenia dodatkowo 40 000 zł z powyższego tytułu.

Nie podzielił przy tym zarzutu strony pozwanej odnośnie przyczynienia się powódki do powstania szkody, podnosząc, iż będąc w ciąży powódka mogła podróżować bez zapiętych pasów bezpieczeństwa.

Uzasadniając datę początkową naliczania odsetek ustawowych od zasądzonych na rzecz powódki należności ( 25 III 2011 r.) sąd I instancji wskazywał na art. 455 k.c. w związku z art. 481 § 1 k.c. oraz art.817 §1 i 2 k.c. . Podnosił, że zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego, przewidzianego w art. 445 k.c., ma charakter bezterminowy, stąd też o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do jego wykonania. Bezskuteczny wpływ wyznaczonego terminu od momentu zgłoszenia pozwanemu przez powoda roszczeń, otwiera prawo żądania odsetek od tej części, która ostatecznie okazała się usprawiedliwiona.

Sąd Okręgowy podnosił, iż w momencie ustalenia przez pozwanego wysokości zadośćuczynienia należnego powódce na poziomie 60 000 zł jej proces leczenia był już zakończony, powypadkowy stan zdrowia ustabilizowany, pozwany dysponował takim samym materiałem dowodowym dotyczącym skutków medycznych doznanych przez powódkę powypadkowych obrażeń jaki został zaprezentowany w sądzie. Tym samym za zasadne uznał przyjęcie opóźnienia pozwanego w zapłacie kwoty zasądzonej w wyroku, wraz z upływem 14 dni od dnia wypłaty kwoty ustalonej w postępowaniu likwidacyjnym.

Z rozstrzygnięciem powyższym w zakresie dotyczącym zasądzenia odsetek ustawowych od zasądzonego zadośćuczynienia nie zgodziła się strona pozwana wnosząc apelację, w której podniosła zarzut naruszenia art. 481 par. 1 k.c. w zw. z art. 445 par. 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, iż odsetki ustawowe od przyznanej przez sąd kwoty zadośćuczynienia mogą przysługiwać poszkodowanemu już za okres poprzedzający dzień wydania wyroku.

Tym samym apelujący wnosił o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie na rzecz powódki odsetek ustawowych od kwoty 40 000 zł od dnia 24 VII 2014 r. do dnia zapłaty.

### ***Sąd Apelacyjny zważył co następuje:***

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie, ponieważ wydane przez sąd I instancji rozstrzygnięcie odpowiadało prawu, aczkolwiek z nieco innym jego uzasadnieniem.

Uszło bowiem uwadze tego sądu, iż termin spełnienia przez towarzystwo ubezpieczeniowe świadczenia pieniężnego wynikającego z umowy ubezpieczenia obowiązkowego OC określa art. 14 ustawy z dnia 22 V 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych. Wskazana w art. 455 k.c. reguła, według której dłużnik ma świadczyć niezwłocznie po wezwaniu go przez wierzyciela, w tym przypadku ulega modyfikacji. Zgodnie bowiem z ust 1 w. w artykule 14, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku jednak gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności

wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

W okolicznościach niniejszej sprawy zgłoszenie szkody przez powódkę nastąpiło pismem z dnia 19 VIII 2010 r., które pozwany otrzymał 26 VIII 2010 r.. Następnie pełnomocnik poszkodowanej wielokrotnie występował w jej imieniu o przyznanie m.in. odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za cierpienia fizyczne i psychiczne doznane przez nią na skutek wypadku. Jak wynika z akt szkodowych ubezpieczycielowi została przedstawiona dokumentacja dotycząca procesu leczenia i rehabilitacji poszkodowanej, z której wynikał ogrom doznanych przez nią obrażeń i urazów ciała. W piśmie z dnia 4 XI 2010 r. strona powodowa wnioskuje o niezwłoczne wyznaczenie terminu komisji lekarskiej. Orzeczenia lekarskie zostały wydane jednak dopiero w dniu 9 XII 2010 r. i 22 II 2011 r.. Przyjęto w nich 32 % a następnie 46 % uszczerbek w stanie zdrowia powódki, wywołany wypadkiem, w którym uczestniczyła. Ustalona w oparciu o to ostatnie orzeczenie kwota 60 000 zł zadośćuczynienia w żaden sposób nie była jednak adekwatna do zakresu poniesionej przez poszkodowaną krzywdy, wynikającej już tylko jak słusznie podnosiła strona powodowa w odpowiedzi na apelację z licznych, doznanych przez poszkodowaną urazów powypadkowych, z długotrwałych okresów jej hospitalizacji oraz rehabilitacji, z faktu poronienia.

Stwierdzić tym samym należy, iż spór powstały w niniejszej sprawie nie tyle dotyczył zakresu poniesionej przez powódkę szkody niemajątkowej, co ustalenia wysokości zadośćuczynienia mającego w pełni tę szkodę rekompensować. Przyjęta przez ubezpieczyciela kwota zadośćuczynienia została zdaniem Sądu Apelacyjnego rażąco zaniżona, z czego z uwagi na profesjonalny charakter prowadzonej działalności gospodarczej pozwany jako podmiot zajmujący się likwidacją szkód, znający utrwalone już kryteria decydujące o jej rozmiarze, powinien był sobie zdawać sprawę.

Zwrócić należy uwagę, iż ustalona przez sąd I instancji kwota zadośćuczynienia 100 000 zł kompensowała te cierpienia fizyczne i psychiczne doznane przez poszkodowaną, które były znane lub przy zachowaniu należytej staranności wymaganej od profesjonalisty (art. 355 par. 2 k.c.) powinny być znane pozwanemu już w ramach prowadzonego postępowania likwidacyjnego.

W szczególności w niniejszej sprawie nie występowały okoliczności, które usprawiedliwiałyby oczekiwanie zakładu ubezpieczeń na zakończenie niniejszego postępowania cywilnego.

Po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku i o szkodzie, ubezpieczyciel - jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy ekspertów, obowiązany jest bowiem do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności zdarzenia oraz wysokości powstałej szkody. Nie może wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Bierne oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Rolą sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania (tak SN w wyroku z dn. 16 XII 2011 r. V CSK 38/11).

Odnosząc powyższe uwagi do okoliczności niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż strona pozwana nie wykazała, iż przy dochowaniu przez nią należytej staranności nie było możliwe w terminie wynikającym z art. 14 ust 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych ustalenie rozmiaru doznanej przez poszkodowaną krzywdy i należyte dokonanie jej oceny. Nie wykazała także ewentualnej odmowy współpracy lub bierności poszkodowanej w tym zakresie. W oparciu o analizę akt szkodowych stwierdzić wręcz należy, iż takiej podwyższonej, wymaganej art. 355 par. 2 k.c. należytej staranności pozwany zakład ubezpieczeń nie dochował. Dla przykładu można wskazać, iż pomimo monitu osób reprezentujących powódkę o wyznaczenie terminu komisji lekarskiej, orzeczenie lekarza ortopedy traumatologa zostało w postępowaniu likwidacyjnym wydane dopiero w dniu 9 XII 2010 r.. Wynikało, z niego, że z uwagi na przebyty uraz głowy powódka może wymagać oceny neurologicznej. Ocena taka przez specjalistę neurologa została opracowana jednak dopiero w dniu 22 II 2011 r..

Zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena krzywdy jaką powódka poniosła, a jaka uzasadniała przyznanie jej zadośćuczynienia w wysokości łącznej 100 000 zł możliwa była już w terminie wynikającym z art. 14 ust 2 w/ w ustawy, gdyż jeszcze raz należy powtórzyć, iż zakres doznanych przez powódkę obrażeń w postaci ciężkiego urazu wielonarządowego, wstrząśnienia mózgu, złamania wyrostków kolczystych Th 1-Th 6, Th 9, złamania wieloodłamkowego łopatki lewej, złamania I, II i III żebra po stronie lewej, złamania części bocznej i podstawy prawej kości krzyżowej, kości łonowej, kulszowej, oraz poronienia, wskazywał na ogrom doznanej przez nią na skutek wypadku krzywdy i uzasadniał przyznanie zadośćuczynienia w dużo wyższej niż ustalona przez zakład ubezpieczeń wysokości. Z orzeczenia lekarskiego z dnia 9 XII 2010 r., które powinno zostać wydane jak już wspomniano wcześniej tj. w terminie wynikającym z art. 14 ust 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, wynikały ponadto inne rzutujące na zwiększenie rozmiaru szkody informacje, a mianowicie takie, że proces leczenia i rehabilitacji powódki jest długotrwały, że w związku z oczekiwaniem na operacyjne leczenie miednicy trwać będzie jeszcze dalsze 6-8 miesięcy, że występuje u niej niewydolność chodu, skrócenie kończyny prawej dolnej o 1 cm, osłabienie siły mięśniowej umiarkowane, wychudzenie uda lewego 3 cm, że nadal poszkodowana odczuwa dolegliwości bólowe, że przez pierwsze dni po wypadku była ona nieprzytomna, a do października 2010 r. potrzebowała pomocy przy wszystkich codziennych czynnościach i przemieszczaniu się. Wszystkie powyższe okoliczności łącznie uzasadniały ustalenie należnego powódce zadośćuczynienia w wysokości określonej w zaskarżonym wyroku.

Mając powyższe na uwadze należało przyjąć, iż zgodnie z art. 14 ust 2 ustawy ubezpieczeniowej pozwany obowiązany był wypłacić powódce zadośćuczynienie w terminie 90 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o szkodzie na jej osobie tj. do dnia 23 XI 2010 r. (licząc od 26 VIII 2010 r.). Opóźnienie pozwanego w spełnieniu powyższego świadczenia, uzasadniające zasądzenie odsetek ustawowych, zgodnie z art. 481 par. 1 k.c., powstało zatem z dniem następnym tj. z dniem 24 XI 2010 r.. Zasądzenie tym samym przez sąd I instancji odsetek ustawowych od przyznanej na rzecz poszkodowanej dalszej tj. powyżej 60 000 zł kwoty zadośćuczynienia od daty późniejszej tj. od dnia 25 III 2011 r. było jak najbardziej prawidłowe.

Ustosunkowując się do podniesionych w apelacji i jej uzasadnieniu zarzutów podnieść należy, że dla ustalenia terminu wymagalności roszczenia odsetkowego, nie ma znaczenia, że ostateczne określenie wysokości zadośćuczynienia leży, w razie sporu między uprawnionym i zobowiązanym, w kompetencji sądu, albowiem możliwość przyznania pokrzywdzonemu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada dowolności ocen sądu, lecz stanowi konsekwencję niewymiernego charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej zakresie. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny (wyrok SN z 30 I 2004 r., I CK 131/03, z 17 XI 2006 r., V CSK 266/06, z 26 XI 2009 r., III CSK 62/09). Z uwagi na ten ocenny charakter zasadności i wysokości zadośćuczynienia dla ustalenia terminu jego wymagalności istotne jest to, czy dłużnik znał wysokość żądania uprawnionego, a nadto, czy znał lub powinien znać okoliczności decydujące o rozmiarze należnego od niego zadośćuczynienia. O terminie, od którego należy naliczać odsetki ustawowe decyduje także kryterium oczywistości żądania zadośćuczynienia. Jeżeli tak jak w niniejszym przypadku występowanie krzywdy oraz jej rozmiar są ewidentne i nie budzą większych wątpliwości, uzasadnione jest przyjęcie, że odsetki ustawowe powinny być naliczane także za okres sprzed wyrokowania. Nie można bowiem usprawiedliwiać opóźnień w zapłacie pieniężnego zadośćuczynienia przez podmiot do tego zobowiązany w sytuacji, gdy wysokość pieniężnego zadośćuczynienia nie budzi większych wątpliwości w świetle ukształtowanej praktyki orzeczniczej w podobnych sprawach.

Jak już to wielokrotnie podniesione zostało powyżej zakres doznanej przez powódkę szkody już na koniec listopada 2010 r. uzasadniał przyznanie jej zadośćuczynienia w ustalonej przez sąd I instancji wysokości. Tym samym nie było podstaw do przyznania poszkodowanej kwoty zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami z tytułu opóźnienia w spełnieniu świadczenia, dopiero od dnia wyrokowania.

Takiemu rozwiązaniu wbrew stanowisku apelującego nie sprzeciwiała się dyspozycja art. 363 § 2 k.c. Wyrażona w tym przepisie, korespondującym z art. 316 § 1 k.p.c., zasada, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę

szkody ze względu na jej dynamiczny charakter - nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego. Jeżeli więc powód dochodzi zapłaty określonej kwoty tytułem odszkodowania z odsetkami za opóźnienie od danego dnia, wcześniejszego niż dzień wyrokowania, i w toku postępowania okaże się, że kwota ta istotnie należała się powodowi od tego dnia, odsetki powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem. Dochodzoną kwotę można uznać za należną powodowi we wskazanym dniu, gdy wyraża ona szkodę powoda według cen z tego dnia ( wyrok SN z 10 II 2000 r., II CKN 725/98, z 16 IV 2009 r., I CSK 524/08, z 24 VII 2014 r. II CSK 595/13).

Nie można było się również zgodzić z apelującym , iż zasądzając odsetki ustawowe od kwoty przyznanego zadośćuczynienia należy mieć na względzie ich charakter waloryzacyjny. Aktualnie w orzecnictwie dominuje pogląd, który niniejszy Sąd Apelacyjny podziela, że w związku z normalizacją stosunków ekonomicznych i stabilizacją cen, odsetki ustawowe, w odróżnieniu od początkowego okresu zmian ustrojowych i gospodarczych, w mniejszym stopniu pełnią funkcję waloryzacyjną, mają przede wszystkim zapewnić swego rodzaju zryczałtowane wynagrodzenie dla wierzyciela za korzystanie przez dłużnika ze środków pieniężnych należnych wierzycielowi, a także dyscyplinować dłużnika i motywować go do jak najszybszego spełnienia świadczenia.

Powołując się ponownie na wyrok Sądu Najwyższego z 16 XII 2011 r. V CSK 38/11 stwierdzić należy, że : „Odsetki, zgodnie z art. 481 k.c., stanowią opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu.”

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd Apelacyjny oddalił wniesioną przez pozwanego apelację, jako niezasadną, na podstawie art. 385 k.p.c. i z mocy art. 98 par. 1 k.p.c. obciążył go obowiązkiem zwrotu na rzecz powódki kosztów zastępstwa procesowego poniesionych w postępowaniu apelacyjnym.